

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemcy. — Prusy. — Turcyja. — Wiadomości handlowe.

## Monarchya Austryacka.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 9. lutego.** Najjaśniejszy Pan raczył najwyższem postanowieniem z dnia 22. października 1850 dozwolić ze szczególnej łaski aby dostojęństwo baronostwa po zmarłym jenerale artylerji Antonim baronie Majer de Heldensfeld przeszło na jego bratanka i przysposobionego syna radcę sądu krajowego, Antoniego Majer de de Heldensfeld.

### Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

**Wiedeń, 18. lutego.** Feldzeugmeister Franciszek hr. *Khevenhüller-Metsch*, dotychczasowy komendant IV. armii mianowany został prezydentem najwyższego wojskowego trybunału sądowego, a komendant 14. korpusu armii feldmarszał-lieutenant Edmund książę *Schwarzenberg* obejmuje komendę IV. armii. (W. Zg.)

(Obrady o kongresie cłowym.)

**Wiedeń, 18. lutego.** Na wstępie dzisiejszego posiedzenia przyjęto najprzód nowy text artykułu *Świeće* w taki sposób, że od świeć tudzież innych fabrykatów woskowych przypada 7 zlr. 30 kr. za przywóz, a 2 kr. za wywóz; od świeć łożowych i niewymienionych po szczególe fabrykatów z tłustości, tudzież od pochodni smolanych 3 zlr. 30 kr. za przywóz, a 1 kr. za wywóz; od wszystkich innych świeć 4 zlr. za przywóz, a 1 kr. za wywóz.

Poczem przystąpiło zgromadzenie do dyskusji nad klasyfikacyą *maszyn* zaproponowaną na mocy nowych uchwał przez komisję. — Komisya zaproponowała w tej mierze przeciętne cło 5 zlr. od wprowadzania maszyn do przedzenia lnu i od mechanicznych warsztatów tkackich, a od towarów z wełny owczej cło 3 zlr. Panowie Ganahl, Richter i Szabel zaproponowali tylko jedno cło od przywozu bez wszelkiej różnicy, a to pierwszy z nich 3 zlr., pan Richter 3½ a pan Szabel 4 zlr. Zgromadzenie odrzuciwszy z góry zasadę podziału pozycyi cła, zgodziło się większością na ten ostatni projekt.

Gdy potem kongres, na propozycję pana deputowanego Dra Neumann, po krótkiej dyskusji powziął uchwałę, że, jeżeli który z członków kongresu albo też komisya sama zechce wnieść projekt o jakowej już uchwalonej pozycyi taryfowej, tedy ten członek lub komisya powinna swój projekt motywować, a potem powinno zgromadzenie bez dyskusji być zapytane, czy chce wdawać się w nowe dyskusye lub nie; — powrócono do powtórnej obrady nad pozycyą taryfy *średnio-cienkiego papieru*, od którego kongres pierwotkowo postanowił cło przywozowe 3 zlr. Pan deputowany Neumann zaproponował po przydłuższej mowie tę alternatywę, albo uchwalone pierwotkowo przywozowe cło od szmat 4 zlr. zatrzymać, albo zaprowadzić znowu dawniejszy system licencji wywozu. Po przydłuższej dyskusji zdecydowało się zgromadzenie 26 głosami przeciw 25 za utrzymaniem poprzedniej swęj uchwały, to jest 4 zlr. za wywóz od szmat, a 3 zlr. od średnio-cienkiego papieru za przywóz.

Poczem na wniosek komisji zmniejszyło zgromadzenie postanowione wprzód cło przywozowe z 15 zlr. od żelaznego drutu i niepolerowanego drutu stalowego na 5 zlr. W końcu dzisiejszego posiedzenia rozpoczęto na wniosek pana deputowanego hrabi Andrassy znowu obrady pod postanowionemi teraz od tak zwanych *Nickelkruszców* wywozowemi cłami 5 zlr. i 3 zlr., które po krótkiej dyskusji 27 głosami przeciw 25 zatrzymać postanowiono.

(Emigracya madjarska w Ameryce.)

**Wiedeń, 17. lutego.** Dziennik *Pesti Naplo* zawiera z Saint-Louis obszerną korespondencję o madjarskiej emigracyi w Ameryce. Według tego doniesienia znajduje się tam w ogóle 250 wychodźców, między tymi 150 Madjarów, 60 Polaków, a reszta ludzi rozmaitych narodowości, którzy mieli udział w początku Ujhazy. Prezydentem całej emigracyi był z początku Ujhazy, wnet jednak, bądź z zazdrości, że go wszędzie przyjmowano z wielkimi honorami, bądź z powodu właściwego Węgrom ducha stronnictwa, powstał pod przewodnictwem wychodźców Pragay i Hamvasy (Ascher) osobny komitet nieprzyjazny Uj hazemu, który się z garstką swoich stronników

udał do Javy i tam osiadł. Tu robi korespondent uwagę, że Ujhazy i jego towarzysze żadnej niedoznają przykrości od Indyanów przychodzących każdego roku w okolice ich osiadłości dla zbierania cukru z dziko rosnącej trzciny, ponieważ tamtejsi Indianie wiele mają sympatyj dla Węgrów będących w emigracyi, i w ogóle są łagodniejsi niż Indianie z stron południowych. Zachęceni dobrą akwizycyą jaką Ujhazy i jego towarzysze zrobili na wyspie Java osiadłszy na gruntach zrynych, starał się pozostały w Nowym-Yorku komitet pod przewodnictwem Pragaya i Hamvasego dla swoich stronników podobne wyjednać korzyści, i Pragay udał się w tym celu do Texas by wejść w układy z tamtejszym kongresem; niedopiął jednak jeszcze celu, chociaż mu panowie w Texas rozmaite dali przyrzeczenia. — Uwagi godną jest rzeczą, że emigrantów węgierskich za ich przybyciem do Ameryki tak dobrze przyjmowano i tak hojnie wspierano, że gdy z powodu pomienionej scysyi zaszedł między nimi rozstać się musieli i kasę emigracyjną między siebie podzielili, potraciwszy wszystkie dotychczasowe wspólne wydatki, na każdą głowę przypadło jeszcze *osmdziesiąt* dolarów. Alexander Lukacs, były komisarz w Raab, który z żoną swoją i matką osiadł w Java, gdzie posiada 15000 morgów ziemi, pisze na wezwanie dramat pod napisem *Kossuth*. Dzieło to wyjdzie w języku niemieckim i angielskim, subskrypcya jest już teraz bardzo znaczna. Ponieważ między emigrantami węgierskimi wiele jest takich, którzy w ojczyźnie uchodzą za poległych, przeto korespondent, dla zrobienia przysługi familiom lub innym, wymienia wszystkich poimennie. I tak znajdujemy w Kalifornii hrabię Vas jako szukającego złota, w Betlejem hrabię Volkenstein, jako malarza; wielu handluje cygarami, dwóch jest snycerzami, inni znaleźli jako aptekarze, lekarze, nauczyciele muzyki itp. kawalek chleba. O sobie samym pisze korespondent (nazwisko nie jest wymienione): Przybyłem do Ameryki 1go października bez grosza (15 funt. szter. wykradziono mi z kieszeni gdym z powodu choroby morskiej leżał bez przytomności.) Ale ponieważ od nikogo niechciałem żądać wsparcia, zacząłem przeto zaraz z moimi przyjaciółmi Kantonem Gabor i Farkascem Lajos, którzy tego samego dnia przybyli, pracować przy kolei żelaznej; pracowaliśmy przez dwa miesiące dzień i noc i zarobiliśmy razem 204 dolarów. Wprawdzie podostawaliśmy na rękach pełno pęcherzów i odgniotek, ale zato przyzwyczailiśmy się do pracy a teraz już igraszka będzie jać się rolnictwa. Koszta podróży naszej z New-York do Saint-Louis były bardzo małe, kapitan bowiem wspaniałego okrętu parowego *Hungarian* wziął nas jako wychodźców węgierskich z największą chęcią ze sobą w tę 1200 mil daleką drogę. Zimą spędzimy tu jeszcze na pracy a potem udamy się do Uj hazego. W New-York znajduje się między kilkoma innymi wychodźcami także trzech cyganów: Berki, Fecske i Krajnyak, pierwsi dwaj są pilnymi pokrywaczami dachów, trzeci jest muzykantem, przygrywa po karczmach na skrzypcach, a stary huzar tańczy przytém węgierskie solo. Zarabiają tym sposobem cztery do dziesięciu dolarów dziennie.

(Lloyd)

(Wiadomości bieżące z Wiednia.)

**Wiedeń, 18. lutego.** O dzisiejszym posłuchaniu dyrektorów banku u Jego Mości Cisarza donoszą, że byli przyjęci z bardzo łaskawymi względami. Jego Mość cesarz miał oświadczyć, że cieszy Go powtórny wybór dyrektorów, jako dowód zaufania. Jego ces. Mość mówił prawie z każdym pojedynczo.

— Jego Excel. Franciszek hr. Zichy, tudzież członkowie deputacyi, którzy księciu Paszkiewiczowi doręczyli dyplom honorowego obywatelstwa miasta Pesztu powrócili już z Warszawy, przyjęcie ich było tam bardzo świetne, a na każdej stacyi oddawały im honory władze cywilne i wojskowe.

— Regulacya Cisy ma się z wiosną znowu zozpocząć.

— Z znaną uprzejmością poczyniła tutejsza dyrekcya poczty kroki, by usunąć wydarzone w najnowszym czasie niedogodności pod względem przesłki gazet.

— Nadzwyczajne zjawisko wydarzyło się w Kair w Irlandyi na pewnym wyrobniku z Tiesbury. Bez poprzedniczych znacznych symptomatów zapadł on dnia 2. grudnia r. z. w głęboki sen, z którego się dopiero d. 27. grudnia obudził. Lekarz pewien próbował na nim podczas snu różne środki drażniące, ale bez skutku. Gdy się obudził, ubrał się i poszedł jak zwykle do roboty. Jest on słuszny i silny, ma teraz lat 32 i nigdy nie chorował. (Oes. R.)

(Kurs wiedeński 19. lutego 1851.)

Obligacye długi państwa 5% — 97; 4½% — 84½/16; 4% — 76½. 4% z r. 1850 — —. Losy z r. 1834 — 1013¾; z r. 1839 — 3017/8. Wiedeńskie miejsko bankowe 2½% — —. Akcye bankowe 1277. Akcye kolei północ. 1312½. Głognickie kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskie żeglugi parow. —. Loyd —.

## Anglia.

(Rozprawy w parlamencie.)

**Londyn, 15. lutego.** Mocya pana *d'Israeli* została odrzucona nieznaczna większość 14stu tylko głosów. Aby ująć nieprzyjawnego wotum, któreby nieochoybie ustąpienie gabinetu za sobą pociągnąć musiało, potrzeba było do tego silnej pomocy pana Graham i przewagi tej partji, której przewodniczy od czasu zgonu Roberta Peela. Nie podpada żadnej wątpliwości, że *d'Israeli* chciał za pomocą dwuznacznych frazesów wyłudzić wotum od izby, któreby kraj cały w bardzo krytyczne położenie potrafić było mogło. Sir Graham odmalował bardzo dobitnie to położenie mówiąc: „Czy wiecie panowie czego żądają od nas? Idzie tu o obalenie teraźniejszego gabinetu, o rozwiązanie tej izby, o powrót do zastarzałego systemu ochronnego, o nałożenie nowego podatku na zboże. Oprzejmyż się moi panowie całą siłą tej polityce nierozsądnej, którejby żadna potęga tego państwa wykonać nie mogła, i której zbywa na sile, aby w lojalny sposób cenę chleba w ciągłym podwyższeniu utrzymać zdołała.“

Był to cień Roberta Peela, który ochronił kraj od niebezpieczeństwa tego. Zasady tego wielkiego męża odniosły zwycięstwo i w tej sprawie także, a następujące słowa mowy, wyrzeczone wzruszonym głosem, sprawiły bardzo żywą sensację w izbie: Choć już umarły przemawia jeszcze ciągle Sir Robert Peel, i w tej chwili słyszę wyraźnie wychodzące z jego grobu echo tych słów pamiętnych, które wyrzekł niegdyś: „Nie spodziewam się nigdy doczekać dnia tego, w którymby izba niższa zapragnęła powrócić do systemu ochronnego.“ Dość było odświeżyć w pamięci ten jedyny frazes sławnego polityka, aby znacznej liczbie członków, którzy niedostrzegali sztucznie nastawionych sideł, otworzyć oczy na te zabiegi zgubne.

*Izba wyższa* zajmowała się na posiedzeniu wczorajszym debatą nad urządzeniem kolei żelaznych w północno-amerykańskich koloniach angielskich.

*W izbie niższej* zapowiedział kanclerz jeszcze jedną interpelację Cardewella, i oświadczył, że w poniedziałek zda sprawę o stanie finansów, i zaproponuje wotum zaufania dla sprawy tyczącej przedłużenia podatku od dochodów.

P. *Gratan*, oświadczył, że zaproponuje w sprawie religijnej wykreślenie słów z bilu: „w zjednoczonym królestwie“, aby wniosek ten, jeżeli przyjęty zostanie, do Irlandji zastosowanym nie został.

Królowa zapowiedziała trzy wielkie posłuchania ranne: 26go lutego, 6go i 26go marca.

Admirał Lyons mianowany został ambasadorem przy dworze szwedzkim. (G. Wr.)

## Francya.

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż, 15. lutego wieczór godz. 8.** Na wezwanie szefa gabinetu prezydyalnego zawiesił dziennik *Pays* subskrypcję narodową. — W Elysee sprzedano bardzo wiele koni. — Wniosek Morelleta tyczący się amnestji politycznej popiera 186 reprezentantów. — Legislatura odbędzie dopiero we czwartek posiedzenie; przez ten czas będą bióra obradować nad ustawą komunalną. (G. Wr.)

(Wiadomości potoczne z Paryża.)

**Paryż, 14. lutego.** Prezydent okazuje się bardzo rozsądnym w kwestji o dotacyi. Zapiera się swych przyjaciół, którzy na wszelki sposób narodową subskrypcję chcą realizować, i choćby tylko dla darowania panu Bonaparte la domaine Malmaison. Jeżeli i po tym zaparciu się subskrypcja nie będzie zaniechana, tedy tych, którzy koniecznie chcą ją przywieść do skutku, należy uważać za największych przeciwników prezydenta, albo też oddać do domu obłąkanych, gdyż chcą prezydentowi przygotować klęskę, od której go nawet jego zaparcie się całkiem zasłonić niezdolą.

Dzisiaj mówią jeszcze o możności utworzenia ministeryum pana *Lamartine*. Ale wiadomo, że ten oświadczył sam, że w teraźniejszym składzie rzeczy złożone przez niego ministeryum nie może liczyć na egzystencję. Ja mogę tylko wyrzeczoną już powtórzyć nadzieję, pisze korespondent dziennika *Bresl. Ztg.*, że teraźniejszy gabinet aż do rewizji konstytucji w urzędzie pozostanie.

Na zgromadzeniu narodowym dnia dzisiejszego toczono dalej dyskusję nad kredytem uzupełniającym, i przyjęto ustawę 471 głosami przeciw 186.

W wysokim stopniu zajmuje polityków kwestja szwajcarska. — Jak dziś donoszą, nadesłano temi dniami do francuskiego ministra spraw zagranicznych notę od Prus i Austrii, względem kroków, które przeciw Szwajcaryi przedsięwzięte być mają. Chodzi tu o wykonanie dawnego planu z roku 1847, dla połączenia z nim dawniej konstytucji, i reklamowania zwierzchnictwa Prus nad Neuchatel.

## Belgia.

(Suspensya ministeryalnego dekretu o przechodzie obcych wychodźców przez Belgię.)

Nakazana przez belgijskie ministeryum uchwałą z dnia 1. stycznia b. r. suspensya ministeryalnego dekretu z 4. czerwca 1849 o przechodzie obcych wychodźców przez Belgię do 1. stycznia 1852, jest smutnym rozporządzeniem w interesie samych wychodźców jeszcze bardziej, niż w interesie tamtejszej administracji. Dekret z roku 1849 miał zamiar zapobiedz na granicy tej niedogodności,

przez którą wychodźcy, którym zbywa na środkach do wykonania swego projektu, albo z którymi zawarte są kontrakty do przesłania, a wykonanie ich nie zupełnie jest zabezpieczone, muszą w Belgii albo nieprzewidziane ponosić ofiary dla dójścia do swego celu, albo też nie niewskórawszy, ztamtąd do domu powracać. Suspensya tego widocznie zbawienego dekretu nastąpiła jedynie przez opór, jaki pojedyncze domy, interesowane w transportowaniu wychodźców naprzeciw wykonaniu wydanego rozporządzenia stawiają. (C. C.)

## Włochy.

(Litogr. „Koresp. austr.“ o kościelnej i politycznej agitacji w Piemencie.)

*Lit. kor. austr.* z dnia 17. lutego pisze: Kiedykolwiek wypadło nam mówić o kościelnej i politycznej agitacji w Piemencie, nieodmawialiśmy jej nigdy tego stopnia ważności, który się jej w istocie należy. Niemogło bowiem ująć uwagi naszej, że w skutek odmiennego zupełnie systemu, jaki tam zachowywano dotąd w porównaniu z innymi państwami europejskimi, wyrobił się i wyrobić musiał na półwyspie włoskim antagonizm kierujących idey politycznych, który prędzej czy później może stać się powodem do nowych agitacji i zaburzeń. Teraźniejszy gabinet turyński nieusunął się bynajmniej z pola rewolucji, co więcej, niezerwał nawet z tą partją, która gwałtowne złamanie internacjonalnych traktatów, rozsprzężenie istniejących stosunków terytoryalnych i nowe utopie co do składu państw europejskich ma na celu. Dotąd powiwa jeszcze trójkolorowy sztandar na wszystkich publicznych gmachach Turynu, a w całym dziennikarstwie tego państwa, i w radykalnym i w liberalnym, i w excentrycznym i w umiarkowanym obiwia się najoczywistsza dążność do przeprowadzenia planów Mazziniego.

W jednym z dawniejszych artykułów naszych powiedzieliśmy już raz nie bez powodu, że monarchyczna egzystencya Piemontu i korony Sabaudzkiej jedynie tylko przez zachowanie partji porządku w całej Europie, pomimo nieprzyjawnego stanowiska Sardynii w obecniej i kilku rządów obcych jest zagwarantowana.

Nadto pokazaliśmy także, że porządek w Piemencie nieutrzymują bynajmniej mężowie stojący u steru rządu, lecz poprostu tylko nacisk i konieczność stosunków ogólnych. Doświadczenie bowiem z kilku lat ostatnich dowiodło aż nadto prawie, że ministerya chwającego się centrum, jakie dziś właśnie Piemont posiada, nigdy niebyły w stanie nawet częściowo ukonsolidować stosunków, lecz zawsze napół mimowoli a napół świadomie działały na korzyść partji radykalnej. Niema nic niebezpieczniejszego w polityce nad przekonania połowiczne, nad rozstrzelone i chwające się zdania, nad spłowiałe barwy i zanadto lekkie i wątle sumienia. W istocie też doprowadził już do tego teraźniejszy gabinet turyński, że odstąpiony nawet przez dawnych popleczników i przyjaciół swoich, radykali-  
stów, za życia umarłym się być zdaje.

Wystąpienie ministra Sיעardi wyrze bez wątpienia bardzo ważny wpływ na stosunki Piemontu. Nie bez przyczyny uważaliśmy tego męża za jedyną podporę tamtejszego porządku rzeczy. On to bez wahania się użyzył imienia swego do podpisania ustawy wypowiedzającej wojnę kurji papieskiej; dla niego tylko robiono owe liczne i obfite subskrypcje, z których cały dochód ma być użyty na wystawienie pomnika. Pomnik ten będzie postawiony wprawdzie, lecz mąż, którego nim uczyć chciano, postradał dziś za życia jeszcze do razu i znaczenie i powagę i stanowisko swoje.

Dalsze przeprowadzenie dotychczasowego systemu zdaje się być połączone z wielkimi trudnościami. Jeżeli umysły się niepokoją, a niema silnej dłoni, któraby je powściągnąć zdołała, natenczas niepodobna prawie utrzymać się na punkcie pewnym, lecz potrzeba koniecznie pomknąć się wstecz albo naprzód dla uzyskania silniejszej pozycji. Zaczem łatwo być może, że albo wkrótce będzie zmuszona Sardynia ugjąć się przed radykalniejszemu jeszcze ministeryum, albo też, że znajdujące się w kraju siły konserwacyjne użyją całej energii do tego, aby przez jedno natężenie wspólne wyswobodzić się nakoniec z jarzma unitarno-radykalnych idej.

Zresztą my z naszej strony uważamy trwałe zwycięstwo unitarnych dążeń włoskich i antikościelnej idej w Piemencie za istotne niepodobieństwo. Takie marzenia o jedności naraziłyby półwysp i spokój jego i dobry byt mieszkańców na równie wielkie i groźne niebezpieczeństwa, jakie przez podobne utopie w tych czasach Niemce sobie przygotowały. O niepodobieństwie osiągnięcia takiego celu świadczą już samo dzieje narodu i jeograficzne położenie kraju. Zresztą my niezaprzeczamy tego zupełnie, że z biegiem czasu dąłaby się może wyszukać jaka podstawa prawna, na którejby i włoskie państwa miarę jedności politycznej zapewnić sobie mogły. Ależ i to pewna także, że rewolucya nie może służyć nigdy za stosowny punkt wyjścia, ani też za podstawę trwałą. Co się tyczy antykościelnych usiłowań teraźniejszego gabinetu turyńskiego, tedy mają one w istocie jakiś pozór powodzenia za sobą, ale też sam pozór tylko. Katolicyzm jest od dawienawna duszą narodu włoskiego. Niechaj pozorni mędrkowie zaprzeczają jak chcą tę prawdę, wielce jednak i znakomici mężowie wszystkich wieków uznali ją każdego czasu. — Uczucie katolicyzmu wkorzenione jest tak głęboko w duszy i w sercu narodu włoskiego, że obojętność ateistyczna i niemoralność kilku miast znaczniejszych zawsze tylko jako szumowiny pływają po wierzchu, nie przechodząc wszakże nigdy w istotę samego ludu.

Zwazywszy dokładnie to wszystko wypadłoby tu koniecznie zadać sobie następujące pytania w tej mierze: Czy możnaby przeprowadzić w Piemencie podobną reformację ryliijną jak w Niemczech w wieku

16tym, czy nie? My uważamy ją za niepodobną, i niemożemy przeto owym dążnościom negacyjnym, które zywioł katolicki praktycznie gnębia, a w teorii zaprzeczają, niezastępując go wszakże żadną zasadą inną, najmniejszego rokować powodzenia.

(Depesza telegraficzna.)

**Turyń, 14. lutego.** Izba deputowanych przyjęła budżet ministerium spraw zewnętrznych 124 głosami przeciw 9.

(Okoliczność wyjaśniająca liczne aresztacje w Rzymie i w Neapolu.)

**Rzym, 4. lutego.** Następcą opowiadaniem starają się wytłumaczyć przedsięwzięte temi dniami w Neapolu i w Rzymie liczne aresztacje. Policja pana Carlier w Paryżu zasięgnęła wiadomości że pewien lombardzki agent propagandy republikańskiej, zabierał się udać z Paryża do Neapolu dla umówienia się tam z swymi przyjaciółmi o powszechne spiski. Skoro więc ten człowiek otrzymał paszport i puścił się dylizansem do Marsylii, natychmiast policja paryska wysłała za nim agenta, który razem z nim stanął w Marsylii, wsiadł na ten sam paropływ, i razem z nim w Neapolu na ląd wysiadł. Policja neapolitańska była już listownie o tym wypadku zawiadomiona, a żandarmy czekali już na przyaresztowanie nie domyślającego się bynajmniej pasażera, co też na dany znak agenta policji paryskiej nastąpiło. Przetrażniono zabrane efekta, ale nic nie znaleziono. Aż oto agent francuski kazał porozpruwać suknie, a gdy i tam się nic niepokazało, kazał tę samą operację wykonać także na butach. W tych tedy pomiędzy dwiema skórami i w obcasach były ukryte papiery, które wielką liczbę Neapolitańczyków i Rzymian mocno skompromitowały i na zabiegi partii Mazziniego we Włoszech wielkie światło rzuciły. Naturalna, że natychmiast doniesiono o tém obszernie rzymskiemu dworowi, i z tego powodu przedsięwzięto tam w końcu zeszłego miesiąca liczne aresztacje.

## Niemce.

(Rozprawy w bawarskiej izbie pierwszej.)

**Mnichów, 14. lutego.** Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych przedłożył dep. *Rubener* wniosek poparty przez wielu członków lewej strony, aby izba wydała adres do króla i w tym celu mianowała komisję. Wniosek swój motywuje potrzebą wynikającą z teraźniejszych okoliczności, aby życzenia ludu przedłożone były koronie. Niema on bynajmniej zamiaru wprowadzać rząd w kłopot, chociaż na konferencyach w Warszawie, Bregencji i Dreźnie nie trzymano się wytkniętej drogi w kwestyi niemieckiej. Samowolności przeciw pojedynczym obywatelom dla ich politycznego sposobu myślenia są rzeczą zwyczajną a pretensje episkopatu należy prawnie ukrócić. Książę *Wallerstein* oświadcza się między innymi za wnioskiem, zaś baron *Lerchenfeld*, *Heine* i inni przeciw wnioskowi, a minister *Pfordten* przytacza powody, dla których rząd przedsięwziął zagajenie sejmu bez mowy od trony; sprawy jeszcze nie są załatwione, tak że rząd w żaden sposób niemógł dać objaśnień co do kwestyi niemieckiej. Na zarzuty jakie czynił rządowi dr. *Rubener*, odpowiedź mowca, gdy wniosek zostanie przyjęty, przeciw któremu nie występuje, uważa go bowiem za przedmiot dotyczący się wyłącznie izby. Wniosek odrzucono większością 76 głosów przeciw 40.

(Sprawozdanie pierwszej komisji konferencyi ministerjalnej)

**Drezno, 16. lutego.** Według doniesienia dziennika *Freimüthige Sachsenzeitung* wydała pierwsza komisja konferencyi ministerjalnej swoje sprawozdanie, w którym motywowana jest propozycja względem złożenia ściślejszej i obszerniejszej rady (ściśła rada ma się według tego projektu składać z 11 głosów, z których na Austryę i Prusy przypada po dwa, na małe królestwa po jednym, a trzy na resztę państw. Plenum ma być w ten sposób pomnożone, że Austrya i Prusy otrzymają po ośm a Bawaryja pięć głosów.) — Druga komisja nie doszła jeszcze w swoich naradach tak daleko, by mogła przedłożyć projekt, a trzecia będzie zapewne musiała obrać inny cel, ponieważ już niemożna myśleć o połączeniu słowem między Austryą a Prusami i tylko dążyć można do ułatwienia komunikacji między temi dwoma państwami. To ułatwienie zależeć będzie głównie od zaprowadzenia jedności co do wagi, miary i pieniędzy i od równego urządzenia poczt i kolei żelaznych. Mimo to spodziewają się, że także co do cel między związkim słowym, związkim podatkowym a Austryą nastąpi zbliżenie w rozmaitych względach.

(Wiadomości potoczne z Kiel.)

**Kiel, 15. lutego.** Kanał jest teraz obsadzony wojskiem duńskim a jednak niesłychać jeszcze, aby tam już zaprowadzono urządzenia cłowe. — Dziś przybędą tu nasi urzędnicy cłowi z Rendsburga, ponieważ ich urzędów nieuznał rząd duński. Słychać jednak że na mocy powziętej tu dziś wspólnej uchwały, znowu powrócą na swoje posady, dla pobierania cła kanałowego dla kasy cłowej szlezwickiej i holsztyńskiej. — Odbywają się tu teraz konferencye względem uregulowania poczt. — Co się stanie z naszą marynarką, to jeszcze niewiedzieć; instytutowi kadetów morskich wrożą bliskie rozwiązanie, jednak oczekują przedewszystkiem przybycia austriackiego oficera marynarki. Jutro zwinięty będzie stojący tu 9ty batalion, pozostanie tylko po 20 ludzi w kompanii.

(D. R.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 15. lutego.)

Metal. austr. 5% — 74<sup>7</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. Akcje bank. 1130. Sard. 34<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Hiszpańskie 3% — 33. Polskie 500 L. — 81<sup>7</sup>/<sub>8</sub>.

## Prusy.

(Depesza telegraficzna.)

**Berlin, 18. lutego, 7 godz. wieczór.** Dzisiejszy numer dziennika *Reform* donosi, że prezydent ministrów *Manteuffel* przybywszy tu niespodzianie miał natychmiast posłuchanie u króla, a w nocy, albo też nad rankiem odjeżdża napowrót do Drezna.

(Sprawy izb pruskich.)

**Berlin, 17. lutego.** Przedwczoraj wzięto pod dyskusję w izbie pierwszej wniosek deputowanego *Arnim* względem Szlezwig-Holsztynu. Jak się spodziewano, usunięto go prostem przejściem do dziennego porządku. Większość izby niemogła się zdecydować na motywowany porządek dzienny, który kilku deputowanych zaproponowało, ponieważ wniosek sam już był załatwiony woprzód kilka smutnymi wypadkami. — W izbie drugiej interpelowano ministerium o projektowaną Wroclawsko-Poznańską kolej żelazną. Minister odpowiedział, że rząd nie zapoznaje korzyści tej kolei i uważa za stosowne wybudowanie jej kosztem państwa, jednakże zastrzega sobie czas do przedłożenia potrzebnego w tej mierze projektu. — Poczem izba toczyła dalej dyskusję nad ustawą o podatkach.

(Kurs giełdy berlińskiej z 17. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 106<sup>1</sup>/<sub>2</sub> L. Oblig. długu państwa 84<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Akcje bank. 97<sup>1</sup>/<sub>4</sub> L. Polskie listy zastaw. 94. Polskie 500 L. — 81<sup>1</sup>/<sub>2</sub> L.; 300 L. — 144 L. Frydrychsdory 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub>. Inne złoto za 5 tal. 7<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Austr. banknoty —.

## Turecja.

(Wiadomości potoczne z Konstantynopola.)

Z **Konstantynopola** piszą z dnia 4. lutego. Pan *Titoff* miał temi dniami długą konferencyę z wielkim wezyrem, na której jak słychać przytoczono kwestye względem sprawy dotyczącej się wyspy *Samos*. Znany *Master Urquhart* nieubłagany przeciwnik *Palmerstona* i członek izby niższej wraca po dłuższym tutaj pobycie znowu do Londynu. — *Journal de Constantinople* przytacza z wyrazem zadowolenia jeden ustęp z pewnego dziennika greckiego, w którym ganiono postępowanie *Samiotów*, i dla uniknienia większego nieszczęścia wzywano ich do uległości dla porty. W obec tych anarchistów — dodaje pomieniony dziennik, postępowano potąd z zbyteczną łaskawością. Łagodność ta powinna już ustąpić miejsca surowości. Mianowana komisja do uregulowania stosunków finansowych porty odbywa ciągle swe posiedzenia, na których prezyduje najczęściej minister spraw zagranicznych. — Zeszłej niedzieli odbyła się rada ministerjalna pod prezydencją wielkiego wezyra.

(Depesza telegraficzna.)

**Imoschi** (na granicy Hercegowińskiej) 11. lutego. *Skanderbeg* przeprowił się dnia 5. b. m. przez *Narente* pod *Kognica* z oddziałem 1400 żołnierza i z 7 działami bez żadnego ze strony insurgenów oporu. Pod *Bossi*, kilka mil od *Mostar* spotykało się 1000 rokoszan mających jedno także dział, z wojskiem w. sułtana, lecz nie mogąc nic poradzić cofnęli się o dwie mil bliżej ku *Mostar*. 9go rozprószyli się po dwugodzinnej utarczce, i naparto ich aż do samego miasta *Mostar*. Ucieczka przywódców odjęła rokoszanom wszelką otuchę, a wczoraj w południe wkroczył *Skanderbeg* do *Mostar* bez doznania najmniejszego oporu. *Kawas Basza* otoczono wraz z 20 insurgenkami pod *Gasko*. Znaczna liczba rokoszan poległa na bojowisku. Wszyscy przywódcy umknęli bez oglądania się na pozostałe swe rodziny i innych współobywateli. (Lit. k. a.)

(Wiadomości z Hercegowiny i z Bośni.)

„*Osserratore Dalmato*“ donosi: W Hercegowinie trwa ciągle stan zupełnej anarchii. Prawie cała zdolna do broni ludność turecka spieszy połączyć się z *Kawas Baszą*, który stoi pod *Han Borke* z siłą 4000 ludzi.

Sześciu emisaryuszów z Hercegowiny, na których czele stoi *Turek Simlia*, udało się do Krainy, by się porozumieć z tamtejszymi powstańcami względem planu atakowania *Omera Baszę*. Ale w *Doice* pojmała ich ludność z okrzykiem: „Nie będziemy walczyć przeciw wojsku *Sułtana*“ i wydała ich *seraskierowi*.

Chrześcijańscy mieszkańcy Hercegowiny, a szczególnie w okręgach *Newesigne* i *Gasko* nie chcą mieć nic wspólnego z buntownikami. Grecki biskup z *Mostar* opuścił to miasto wraz z 20 znakomitymi mieszkańcami i uciekł prosto do *seraskiera*.

Słychać, że *Arnauci albańscy* spieszą regularnemu wojsku w pomoc. Wzdłuż granicy dalmatyńskiej panuje zupełny spokój.

Wezyr Hercegowiny, *Ali Basza*, bawi ciągle jeszcze w *Kadiluku* i można go mieć słusznie w podejrzeniu, że działa w porozumieniu z *Kawas Baszą*. Pozornie jednak udaje, że jest przeciw powstaniu; broni bowiem *Rajasów*, milicye i inne organa w. Porty. To jednak pewna, że *Omer Basza* zakazał mu wszelką walkę z insurgenkami. Z tego powodu cofnął się do *Stolacza* w obec wznagającej się coraz więcej rewolucyi, tam się obwarował i pociągnął linię obserwacyjną ku *Mostar*.

A przeto na pozór nie daje żadnego powodu do wyrzutów, zwłaszcza, że niedawno wysłał syna swego *Rustan-Bega* i brata *Arin-Bega* z 15 innymi osobami do *seraskiera*. Dla ułatwienia tej podróży prosił c. k. austriackie władze o pozwolenie do podróży przez terytorium austriackie do twierdzy *Opus* do *Imoschi*.

— Do tego samego dziennika piszą z *Sarajewo* z d. 30. stycznia: Z dystryktów Duvno i Slimbuski przybyły deputacje do Sarajewo, by zapewnić Omera Baszę o przychylności tych okręgów, co jest nader ważnym zdarzeniem pod względem zaprojektowanych operacji wojskowych seraskiera przeciw miastom Stolacz i Mostar. — W skutek bowiem wypadku tego ma otwartą najbliższą drogę do wspomnianych dwóch miast a zwłaszcza że i Trebigne zdaje się być wierne dla Sultana.

W Mostar panuje zamieszanie i niezgoda w najwyższym stopniu. Większa część mieszkańców nie chce nic wiedzieć o Kavas Baszy. Dysponuje on tylko 3000 ludzi (co się sprzeciwia wiadomości wyżej podanej), po większej części z mieszkańców dystryktów Gacka i Nevesigne, do których przyłączyło się wielu dezertersów Bośnińskich; ma być ciągle pijanym, a w jego imieniu rządzą niejaki Pamuk Barjakdar i bracia Panjavic. Dla zjednania sobie sympatii ludności poznosili oni wszystkie cła i nie stawiają żadnej przeszkody obrotowi handlowemu; podróżnych tylko przetrzasają, czyli nie wiozą korespondencji dla Omera Baszy.

Renegat Muhamed Skender Beg (hr. Zelenski) trzyma się ciągle w Kognicy po obydwóch stronach Narenty, i tym sposobem przeszkadza wszelkiej komunikacji między Bośnią i Hercegowiną. — Najbliższe stanowisko huntowników jest pod Han-Borka. Mustafa Bey Effendi, przeznaczony dla Bihaczy Kaimakam, odjechał d. 26. przez Banjalukę i Pridor na miejsce przeznaczenia. Sądzi on, że wśród obecnych stosunków, chociażby mu się nawet udało utrzymać się na swój posiadzie, nie będzie mógł znacznej przynieść przysługi.

Kajmakanem Banjaluki mianowano Ali Beja Dessinic, jedynego krajowca, którego dotychczas uznano godnym takiego zaufania. Kaimakan z Tuzla, Tehim Effendi, pod którego rozkazami jest cała Posavina, został mianowany jenerał-majorem (Miri-miran).

Od czasu przybycia nowego Namiestnika Haireddin-Baszy zaczęła swą czynność nowa Bośnińska rada administracyjna. Nie do Namiestnika, lecz do tej rady muszą być podawane wszelkie prośby i to na stęplowym papierze. Tylko przy ważniejszych sprawach prezyduje sam Namiestnik. Jako assessorowie urzędują Mollah (nadsędzia), mufti Desterdar (dyrektor finansów krajowych); w ogóle składa się rada z 12 członków i jednego sekretarza, między którymi jest tylko jeden chrześcijanin. Dawniej wzywano także greckich biskupów do rady, ale teraz ustało to, wyjąwszy w sprawach specjalnych.

W Tuzla i w Trawniku odbywa się pobór rekrutów; 500 wysłano już do Belgradu; innych 1200 uda się do Niss. Według wyrażenia zyczenia sultana będzie kilku rekrutów bośnińskich wysłanych do Konstantynopola. Wszyscy ci nowo zaciężni rekruci mieli się bardzo dobrze trzymać w ostatnich walkach przeciw swym zbuntowanym krajowcom.

Kilku przewódców powstania ma być odstawionych do Konstantynopola. Gdy wyjeżdżali z Sarajewo okazywała im znaczna część ludności sympatię, odprowadzając ich o pół mili drogi. Wszyscy zachowali się podczas tej demonstracji spokojnie i cicho; gdy jednak ktoś odważył się zyczyć więźniom głośno szczęśliwej podróży, obito go kolbami.

Ex-musselinowi z Sarajewo pozwolono jechać na swoim własnym należycie osiodłanym koniu, resztę transportowano na juczych zwierzętach z powiązanymi rękami i z łańcuszkami na rękach.

Rewizye pieczywa w ciągu tego miesiąca przedsiębrane niespodzianie według rozporządzenia Magistratu, nie znalazły nic do zarzucenia, bądź że się zasoby zepsutej mąki już wyczerpały, bądź też,

a co nam się słuszniejszemu wydaje — że piekarze więcej troskliwości przykładają w wyrabianiu produktu swego. Zastanawia to tylko, że cena pieczywa pszennego w tym miesiącu w porównaniu ceny miesiąca zeszłego podniosła się, chociaż cena pszenicy samej spadała. Z ceny bowiem przeciętnej po pięciu rewizjach dnia 31go stycznia, potem 6., 11., 18. i 19. lutego odbytych okazuje się, że za jeden krajcar w srebro sprzedawano teraz: pieczywa wymyślnego 4½ łut., bułek 7 łut., pszennego chleba pytlowanego 9¾ łut., żytniego pytlowanego 9⅞ łut., pszennego razowego 14¼ łut., żytniego u kolonistów 12⅓ łut., zaś żytniego u Żółkiewskich, Kulkowskich i Winnickich żydów 12¾ łut.; wiejskiego chleba razowego 19½ łut. — Na zaletę zasługuje pieczywo pszenne Klemensa Becka w mieście pod Nr. 173; Jana Müllera także w rynku Nr. 52; Józefa Hillich w ulicy Krakowskiej naprzeciw akademii Nr. 100; a chleb żytni Macieja Gołbiewskiego w bramie południowej ratusza i w przechodnim domu Andreolego.

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie z 21. lutego.)

**Lwów.** Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 19r.15k.; żyta 14r.45k.; jęczmienia 11r.15k.; owsa 6r.7k.; breczki 10r.52k.; kartofli 6r.37k.; — cetnar siana kosztował 3r.54k.; okotów 2r.20k.; — za sag drzewa bukowego płacono 26r.52 kr., sosnowego 22r.30k. w. w. Prosa i grochu nie było na targu. Drobiazgowa sprzedaż w cenach dawniejszych.

### Kurs lwowski.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	50	5	54
Dukat cesarski . . . . .	5	54	5	58
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	17	10	21
Rubel śr. rosyjski . . . . .	2	—	2	1
Talar pruski . . . . .	1	52	1	53
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	29	1	30
Galicyskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	89	35	90	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. lutego.)

Amsterdam 179 p. 2. m. Augsburg 130 l. uso. Frankfurt 129¼ l. 3. m. Genua 151 l. 2. m. Hamburg 190½ l. 2. m. Liworno 125 p. 2. m. Londyn 12.41 l. 2. m. Marsylia 152¼ l. 2. m. Paryż 152½ l. 2. m. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 33¾.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. lutego.

Hr. Lanckoroński Stanisław, z Cieszanowa. — Hr. Lanckoroński Wiktor, z Rawy. — Hr. Poniński Ignacy, z Krakowa. — Hr. Łoś Karol, z Kulmatycz. — Hr. Załuski Jan, z Żółkwi. — PP. Pawlikowski Klemens, z Szezerczyka. — Szumlański Tytus, z Przemyśla. — Kowalski Adam, z Birczy. Strzelecki Jan i Wojciech, z Komornik. — Płocki Jan, z Rudnik. — Zatorski Maksymilian, z Zaluża. — Wiktor Władysław, z Jasła. — Grochowalski Zygmunt, z Kopani.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. lutego.

Hrabina Plater Antonina, do Krakowa. — PP. Bogdanowicz Maksymilian, do Przemyśłek. — Jakubowicz Józef, do Bakowiec. — Wysocki Floryan, do Hrehorowa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. lutego.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	27 9 7	+ 2°	+ 7°	połud.-zachodni	pogod.
2 god.pp.	27 9 4	+ 7°	+ 1°	zachodni	☉
10 g. w.	27 9 1	+ 2°		"	pochm.

Dnia 22. lutego o godz. 6. zrana barometer = 27" 10.7.

### TEATR.

*Dziś:* na dochód J. Pani Wack opera niem.: „Der schwarze Domino.“

### Kronika muzyczna.

W zawodzie koncertowej muzyki już dawno nie mieliśmy pięknego popisu; prawdziwą zatem przyjemność sprawiła nam J. Panna *Felicja Nowakowska* odegraniem na fortepianie zajmującego andante Thalberga, które bezsprzecznie policzyć można do najcenniejszych utworów tego słynnego kompozytora. — Utalentowana panna Felicja, córka naszego dramatycznego artysty Jana Nep. Nowakowskiego produkcją tego muzycznego dzieła udowodniła niezwykłą łatwość w pokonywaniu sztucznie nagromadzonych technicznych trudności; jej gra czysta i pełna odznacza się przedewszystkiem rzewną śpiewliwością, uzasadnioną na wyższym muzycznym wykształceniu. — Jest ona uczennicą naszego zaszczytnie znanego mistrza fortepianu p. Milana, który sam wkrótce wyprawi koncert na fortepianie, a przeto wszystkim miłośnikom muzyki nastroczy dawno już upragnioną sposobność odślonienia bogactw swojej mistrzowskiej gry. — Ten skromny artysta z rzadkiem zamiłowaniem nieustannie dążący do wzniesłego ideału prawdziwej w sztuce pięknoty, dotąd tylko w prywatnym zebraniu znawców podziwiany, postanowił nareszcie, powróciwszy niedawno ze swojej podróży przedsięwziętej dla podźwignienia zwątlonych, przez gorliwą pracę sił zdrowia, dać się słyszyć naszej publiczności, która prawdziwą zasługę rodzinnego jeniusza bezwątpienia jak najchętniej ocenić pospieszy.

(—d—)

**Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 8.**

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.